

Nieznani, Biznesmen

Raz biznesmen szef siedmiu spółek, sześciu banków
Pięciu hoteli i czterech luksusowych kótek
Miał znajomych w AWS, mój Boże
Jednym słowem wiodło mu się nienajgorzej
Idylla - mogło by się wydawać
Z tym, że podupał na zdrowiu
Mo a w sumie to miał zawał
Wyszedł z tego, co miał nie wyjść, a jak?
Wziął go lekarz i powiedział tak:
"Panie, co tak spieszo panu z tą ciasną trumną?
Masz pan żonę, masz pan dzieci, weź pan urlop
Rzuć pan wszystko, serce może walnąć w każdej chwili
I spierdalaj na wakacje, nie wiem, do Brazylii!"
Ziomek się przestraszył, w końcu zawał to nie katar
Wsiadł w samolot i na drugi koniec świata
A tam: spacer, relaks, joga, chuje muje
Mówił "Tak, teraz odpoczynku potrzebuję"
Tu się rzecz komplikuje, bo po dwóch dniach lenistwa
Cała nadzieja na powrót do zdrowia prysła
Otóż była tam przystań, w tej miejscinie rzadkiej,
Na którą nasz bohater trafił przypadkiem
pomyślał: "O, tu ludzie pracy są też"
I podszedł do rybaka który chlał wino, zresztą piąte
Popatrzył i żeby zacząć gadkę chyba, powiedział:
-No co tam słyhać panie rybaku?
A rybak na to:
-A dobrze, dzisiaj rano wstałem
Odbiłem łódkę, trochę popływałem, kurwa
Przez godzinę wyłowilem ryb z piętnaście
I odpoczywam sobie od południa tutaj właśnie
-Od dwunastej? - krzyknął biznesmen - Od dwunastej już masz wolne?
-A co? Sidę tu gdzieś i wino pierdolnę
Biznesmen chociaż na wczasach poczuł się w żywiole:
-Pozwolisz, że dam ci radę...
-A co? Pozwolę!
-Jak to kurwa? O dwunastej dzień pracy skończony?
Przecież mógłbyś zarobić więcej, tylko pomyśl!
Połowiłbyś od rana, aż do chwili kiedy słońce znika
I po tygodniu miałbyś pana pomocnika
Po miesiącu kupiłbyś drugą łódkę, a potem trzecią
Po roku śmigałbyś pięknym miejskim kutrem
Później drugim, siódmym i tak dalej...
Stary, wielka firma - czy to nie brzmi wspaniale?
Tu rybak przerwał:
-Panie, muszę powiedzieć, że pomysł niezły
Ale ze mną co będzie?
-Jak to co? Będiesz odpoczywał sobie!
-Tak? No a co ja teraz robię?